

ZWIĄZKI Z PGG POWOŁAŁY SZTAB PROTESTACYJNO-STRAJKOWY

Związkowcy z Polskiej Grupy Górniczej, gdzie trwa spór płacowy, powołali w poniedziałek sztab protestacyjno-strajkowy. Jeżeli zaplanowane za tydzień rozmowy nie przyniosą porozumienia, 24 kwietnia związki przeprowadzą masówki w kopalniach, a dzień później 2-godzinny strajk ostrzegawczy.

Piątkowa runda negocjacji płacowych, prowadzonych przy udziale mediatora, zakończyła się bez zbliżenia stanowisk. W protokole spisany po spotkaniu przedstawiciele związków uznali, że dotychczasowa postawa PGG "nie daje nadziei na wypracowanie porozumienia płacowego". W poniedziałek związkowcy, domagający się podwyżki płac o 10 proc., zdecydowali o dalszych działaniach, przewidzianych w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

"Nie będziemy dłużej czekać. W związku z uporem zarządu PGG i niepowodzeniem mediacji, centrale związków zawodowych powołały sztab protestacyjno-strajkowy. Jeżeli zaplanowane na 23 kwietnia (poniedziałek) rozmowy +ostatniej szansy+ nie przyniosą zmiany stanowiska zarządu PGG, 24 kwietnia (wtorek) przeprowadzimy masówki, w trakcie których poinformujemy załogi kopalń i zakładów PGG o dotychczasowym przebiegu rozmów, a 25 kwietnia (środa) przeprowadzony zostanie 2-godzinny strajk ostrzegawczy we wszystkich jednostkach organizacyjnych PGG" - napisali związkowcy w poniedziałkowym komunikacie.

Powołanie sztabu protestacyjno-strajkowego to wspólna decyzja 13 działających w spółce central związkowych. Zarząd PGG nie odniósł się dotąd do decyzji związkowców. Ma to nastąpić podczas konferencji prasowej, która odbędzie się w poniedziałek przed południem.

W miniony piątek, po zakończeniu kolejnej tury mediacji, zarówno strona związkowa, jak i zarząd PGG, zadeklarowały wolę kontynuowania mediacji. Kolejne spotkanie zaplanowano na 23 kwietnia. Związkowcy chcą, by uczestniczył w nim przedstawiciel Ministerstwa Energii.

W zatrudniającej blisko 43 tys. osób największej górniczej spółce trwa spór zbiorowy na tle płacowym. Marcowe rozmowy, prowadzone przy udziale szefów resortu energii, zakończyły się podpisaniem protokołu rozbieżności. Zarząd zaproponował przeznaczenie na podwyżki - w postaci dopłat do przepracowanych dniówek - całego zaplanowanego na 2018 r. zysku spółki, czyli 200 mln zł, a koszt propozycji związkowych szacuje na 429 mln zł. Strony zgodziły się na powołanie mediatora w sporze; druga tura rozmów z jego udziałem odbyła się w piątek.

"Zarząd okopał się na swoich pozycjach i nie przyjmuje do wiadomości żadnych innych propozycji niż swoje własne - znacznie mniej korzystne dla pracowników niż propozycje składane przez związki zawodowe" - napisali w poniedziałek związkowcy.

W ocenie przedstawicieli spółki, zaproponowane związkom rozwiązania płacowe skutkują wzrostem

wynagrodzeń o ok. 6 proc., wobec związkowego postulatu podwyżki o 10 proc. Przedstawiona przez zarząd propozycja przewiduje - jak przypomniiał rzecznik PGG Tomasz Głogowski - przeznaczenie na wynagrodzenia całego planowanego na 2018 r. zysku i wprowadza do systemu płacowego elementy motywacyjne.

pam/PAP